



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Rodziny
i Polityki Społecznej (26.)
oraz Komisji Ustawodawczej (61.)
w dniu 13 czerwca 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie dalszej reformy powszechnego systemu emerytalnego (druk senacki nr 122).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 47)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Szanowni Państwo!

W imieniu przewodniczących połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, otwieram posiedzenie komisji.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest odbycie pierwszego czytania projektu uchwały okolicznościowej w sprawie dalszej reformy powszechnego systemu emerytalnego – druk senacki nr 122.

Dzisiaj, proszę państwa, przewodniczący komisji podjęli decyzję o tym, ażeby to posiedzenie się odbyło. Pan marszałek wyraził dziś zgodę na skrócenie terminu regulaminowego i w związku z tym możemy formalnie obradować nad wspomnianym projektem.

Serdecznie witam pana senatora Jana Rulewskiego, który jest przedstawicielem wnioskodawców.

Udzielam głosu panu senatorowi. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że czas nagli.

Proszę państwa, projekt uchwały był wstępnie omawiany na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej i przy braku głosów sprzeciwu uzyskał poparcie tej komisji, w obecności przedstawiciela rządu, który popiera...

(*Senator Mieczysław Augustyn: Przeproszam bardzo, niejednogłośnie.*)

Ja powiedziałem, że niejednogłośnie.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Chodzi mi o to, że były głosy przeciwne.*)

Nie, były wstrzymania się. O ile dobrze pamiętam, Panie Przewodniczący, kilka osób – nawet widzę te postacie – wstrzymało się od głosu, co z szacunkiem... No, ale to nie jest aż tak istotne. Wniosek z projektem przeszedł i dzisiaj ten projekt, na podstawie decyzji marszałka, jest procedowany.

Dodam tu jeszcze, że rząd w różnych wystąpieniach zaznacza, że nadal będą przeprowadzane reformy – nie tylko te, o których mówił pan premier w exposé rządowym. Pan prezydent również uznał, że podpisanie ustawy o wydłużeniu i zrównaniu wieku emerytalnego oznacza rozpoczęcie procesu reformowania, a nie jego zakończenie.

Myślę, że intencją projektowanej uchwały jest przeniesienie dyskusji, sporów, blokad, strajków i referendum z miejsc publicznych, które nie sprzyjają dialogowi społecznemu – o którym jest mowa w konstytucji – do sal, gdzie będziemy mieli szersze spektrum podmiotów, a nie tylko rząd. W uzasadnieniu... Dlaczego tak jest? Ano dlatego, że... Przyjęte ustawy dotyczą pokoleń, a zatem możemy mówić o potrzebie zawarcia umowy międzypokoleniowej.

Wróćmy jednak do konkretnego, czyli do tego, co zapowiada rząd. A rząd zapowiada, jak słyszymy z ust pana premiera, że w najbliższym czasie, czyli właściwie w tym roku, podejmie się głębokich prac reformatorskich w KRUS...

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Ciszej...*)

...a także, jak słyszymy z ust ministra pracy i polityki społecznej, dostrzega słabość zbiorowych i indywidualnych form ubezpieczenia z tak zwanego trzeciego filaru kapitałowego. Dodam, że ja również, tak jak wielu ekspertów, dostrzegam, że obecny system zusowski jest zbyt scentralizowany, przez co nabiera cech politycznych. Zawsze będą bowiem partie, które będą się domagały, aby ZUS płacił ludziom więcej, zawsze będą też ludzie, którzy będą uważali, że składka jest za wysoka – zwłaszcza że to zagadnienie dotyczy milionów ludzi... Może ktoś z państwa pamięta, że już samo opracowanie systemu komputerowego dla ZUS, dla dziewięciu milionów jego podopiecznych, było trudnym, bo nieznanym w świecie zagadnieniem – nie spotyka się tego, żeby system ubezpieczeniowy obejmował aż dziewięć milionów podopiecznych, no, klientów.

Wróćmy jednak do projektowanej uchwały. Ja uważam, że Senat, mając na uwadze minione doświadczenia – powiedzmy szczerze: nie najlepsze doświadczenia, źle rokujące na przyszłość i kto wie, czy wobec dalszych etapów reformy one się nie odtworzą – nie powinien pozostawać bezczynny, ale powinien wykazywać inicjatywę, chociażby w zakresie podjęcia prac o szerszym spektrum społecznym, jeśli chodzi o opiniowanie, i szukania rozwiązań sięgających głębiej niż tylko, jak to się podejrzewa, zapełnianie dziur budżetowych.

W ostatnim akapicie projektu postuluję, aby funkcji inicjatora podjął się marszałek Senatu jako osoba... Nie tylko dlatego, że jest trzecią osobą w państwie, ale także dlatego, że cieszy się autorytetem i w ten sposób oczywiście umacnia pozycję Senatu jako izby refleksji. Oczywiście nie przewiduję tego, by to Senat przygotowywał cały pakiet ustaw, ale chodzi o to, żeby odbywało się to pod jego egidą.

I teraz to, jaki byłby tu ewentualnie zakres tematyczny, bo o tym nie ma mowy w uchwale. Powiem, co ja przewidyuję, uprzedzając być może jakieś pytania. Uważam, że wymaga rozstrzygnięcia to, czy będziemy utrzymywali system centralistyczny, taki jaki jest obecnie – bo systemem zusowskim są objęci zarówno pracownicy najemni, i to różnych sfer, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, jak i służby publiczne, na przykład nauczyciele, pracownicy samorządowi. Mówię to nie bez kozery, dlatego że w innych systemach szeroko stosowane jest rozdzielanie... Ale to nie jest najważniejsze. Chodzi o to, że w systemie scentralizowanym, w tym jednym kotle zusowskim, występują zarówno pracownicy, których jedynym pragnieniem, jedynym celem jest osiągnięcie dochodu z pracy, czyli wynagrodzenia, jak i grupy pracodawców bądź właścicieli prowadzących samodzielnie podmioty gospodarcze o zróżnicowanych dochodach – od szewca aż po właściciela dużej, wielkiej firmy, osiągającej z tytułu działalności milionowe dochody. Nie jest to znane na świecie, aby ta grupa występowała obok innej grupy i była nawet, powiedziałbym, subsydiowana; przy czym jedni twierdzą, że za mocno, inni – że za mało.

Także pragnienia, zamiary, zwłaszcza jednej z partii, żeby system KRUS włączyć do systemu ZUS, w świetle obserwacji różnych systemów ubezpieczeniowych uważam za niewłaściwe, ponieważ byłoby to mieszanie różnych materii, różnych podmiotów, osób, które mają inne cele. Tak jak już powiedziałem, celem pracownika jest wynagrodzenie, a celem na przykład rolnika jest powiększanie areалу, kapitalizacja dochodów w postaci powiększonego areálu bądź wyposażenia.

Uważam zatem, że system zarządzania powinien zostać poddany analizie. System zarządzania, ale nie tylko on.

A teraz konkluzja. Powiem, czym powinniśmy się, według mnie, zajmować. Niewątpliwie wadą obecnego systemu jest ucieczka od powszechności, co powoduje, że ci, którzy pozostają w systemie, muszą płacić większe składki lub, jak się zdarzyło, podwyższa się im wiek emerytalny. Powszechność... unikanie powszechności nie jest złą wolą, ale wynikiem zmian ustrojowych i politycznych w Europie. Ludzie po prostu znajdują sobie miejsce zatrudnienia w innych krajach bądź uciekają w różne formy elastycznego zatrudnienia. Należy zatem rozpatrzyć w tym przyszłym pakiecie sprawy dotyczące powszechności.

Następną wadą systemu, którą wszyscy obserwujemy, jest absencja ludzi młodych.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Ci!!!!!!iiiiiiii...)

Przepraszam bardzo, już kończę. Być może krzyczę... Będę więc mówić spokojniej.

Absencja ludzi młodych spowodowana jest chociażby przez, że tak powiem, pewien mały feler w obecnym rozwiązaniu – chodzi o to, że do systemu przystępuje się właściwie na dwadzieścia pięć lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego, a to powoduje, że ludzie młodzi nie są zainteresowani tworzeniem swojej przyszłości. A, jak powiadam, powodzeniem każdego systemu jest jego powszechność.

I następne zagadnienie, może już przedostatnie, to kwestia tego, czy świadczenia, które się otrzymuje, są adekwatne do składki – bo może między innymi to powoduje deficyt.

I, jak już powiedziałem, intensyfikacji wymaga trzeci filar, czyli ubezpieczenia zdrowotne.

Myśl moja biegnie w tym kierunku – to już naprawdę ostatnie zdanie – żeby pracownicy mogli ubezpieczać się, nawet obowiązkowo... Pracodawcy musieliby wprowadzić obowiązkowe ubezpieczenia w tak zwanych pracowniczych planach emerytalnych, po to, żeby nie tylko, że tak powiem, zdeglomerować system, ale też po to, żeby był on bardziej przejrzysty i czytelny. Chodzi o to, żeby pracownik podlegał systemowi, w którym na pewno nie byłoby nadużyć składkowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący zgłaszał się pierwszy.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Augustyn. Później zgłaszał się pan senator Libicki i pani senator... Po kolei.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, ja prosiłem... Nie czuję się upoważniony do tego, żeby mówić o tym, w jakich okolicznościach to było, ale powiem, że zgłaszałem wprowadzenie tej uchwały do porządku obrad naszej komisji i za nią głosowałem. Muszę jednak państwu powiedzieć, że od tamtej pory nie mieliśmy dobrego czasu, okazji, żeby się przyjrzeć – tak było w tamtych okolicznościach, wszyscy to pamiętamy – poszczególnym zapisom tej uchwały. Była to, że tak powiem, decyzja chwili, w tamtym momencie niezbędna. Ale kiedy dzisiaj słucham premiera, który zapowiada dalsze reformowanie systemu emerytalnego, o czym przed chwilą mówił pan senator Rulewski, to zaczynam sobie zadawać pytanie, po co my chcemy popędzać rząd, który jako jedyny, bez przerwy dostając cięgi, reformuje system emerytalny.

I druga sprawa. Wtedy, opowiadając się za omawianym dziś rozwiązaniem, miałem wrażenie, że rzeczywiście jest ono nawoływaniem do konsensusu, nawoływaniem do spokojnego namysłu. Tymczasem na całym świecie, i w Europie, i, jak widzimy, w Polsce, tak się dzieje, że kwestie społeczne, w tym dotyczące systemów emerytalnych, stały się elementem poważnej gry politycznej, wielkiego sporu politycznego – tak jest w każdym kraju, w Polsce też. Gdy dzisiaj słuchałem pana senatora, tego, jak on sobie wyobraża niektóre rozstrzygnięcia, to chciałem już, natychmiast rzucić się do poważnej polemiki, bo myślę, że skutek projektowanej uchwały byłby taki, że na nowo rozpętałibyśmy burzę, której zakończenia oczekujemy chyba nie tylko my, ale i wszyscy Polacy. Jeśli czegoś nam brakuje, to rzeczywiście rzetelnego dokończenia reform zapowiadanych w roku 1989.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Ale to deklarujemy.)

I trzeba przyznać, że rząd stara się systematycznie w tym kierunku podążać – mogę tu wymienić ustawę po ustawie – zresztą płacąc za to cenę, której nikt nie chciał wcześniej zapłacić. Przypomnę pierwsze posunięcie: cofnięcie przywilejów emerytalnych dla blisko miliona osób...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Pomostówki.)

...czyli tak zwane pomostówki. I dalej: delikatne, niemniej jednak ruszenie kwestii KRUS – następny ruch jest już zapowiadany – potem mundurówki i tak zwana ustawa 67.

Dzisiaj powiem państwu szczerze, nie wdając się – choć mógłbym – w wytykanie błędów stylistycznych i logicznych w tym projekcie uchwały, a także w omawianie zastrzeżeń politycznych co do niektórych sformułowań, które według mnie nie są trafne, nie wdając się w to wszystko, powiem szczerze, że mam poważne wątpliwości dotyczące tego, co miałyby dać ta uchwała komukolwiek, no, może prócz wnioskodawcy...

(Przewodniczący Piotr Zientarski: I to w dniu dzisiejszym.)

Rozważmy wszyscy, i senatorowie PiS, i senatorowie Platformy, czy jesteście za tym, żeby spokojnie pracować – bo dyskusji nad systemem emerytalnym w tej kadencji będzie jeszcze kilka, w miarę jak będą napływały kolejne projekty ustaw – czy też chcemy rozpętać globalną dyskusję, zdecydowanie przeceniając w dodatku i rolę Senatu, i możliwości inicjacyjne samego marszałka, który, jak słyszałem, miałby w imieniu Senatu podejmować się inicjowania... A nie wiemy nawet, czy miałby na to ochotę.

Apelowałbym więc o ponowny namysł nad tą sprawą, rozważenie jej pod kątem celowości.

I konkluzja. Widzimy, że chodzi tu o dwa, może trzy cele. Pierwszy cel: żeby była dalsza praca nad reformami – ale wiemy przecież, że będzie.

(Głos z sali: Tak.)

Po drugie: jeżeli celem jest to, by żeby doprowadzić do konsensusu społecznego – to ja twierdzę, że osiągniemy cel przeciwny. A jeżeli chodziłoby o wypracowanie na naszym gruncie konsensusu co do konkretnych rozwiązań, to w tej sprawie jestem wielkim pesymistą. Dlatego proponuję, żeby powstrzymać się od podejmowania tej uchwały.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Libicki jako drugi, pani senator zgłosiła się jako trzecia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, pan senator zgłaszał się wcześniej.

(Senator Jan Filip Libicki: Trochę powtórzę...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Filip Libicki:

Powiem tak: z ogromną sympatią i życzliwością dla pana senatora Rulewskiego, dla jego bohaterskich dokonań z przeszłości i olbrzymich starań w teraźniejszości, których owocem było wyjazdowe posiedzenie naszej komisji w Inowrocławiu – w którym ja także brałem udział – gdzie były prezentowane bardzo ciekawe, interesujące merytoryczne rozwiązania... Obecność tych wszystkich, którzy byli w Inowrocławiu na zaproszenie pana senatora Rulewskiego, chyba najbardziej dobitnie pokazuje, że my chcemy się pochylać i zastanawiać nad dalszym reformowaniem systemu emerytalnego. Ale po pierwsze, jak już powiedział pan senator Augustyn, nie ma co poganiać rządu

do pracy, bo rząd ją deklaruje. Po drugie, chcę powiedzieć, że ja uważam, iż jakiegokolwiek głosowanie i stawanie po stronie tej uchwały będzie także stawaniem po stronie takiego sposobu przeprowadzania dyskusji, jakiego byliśmy świadkami 11 maja. Myślę, że paniom i panom senatorom nie trzeba przypominać, co działo się wokół parlamentu 11 maja. Uważam, że tego typu uchwała i głosowanie za nią... O ile opozycja ma do tego pełne prawo, o tyle my jako większość nie powinniśmy sprawiać wrażenia, że opowiadamy się za taką formą prowadzenia dialogu społecznego.

Dlatego, mimo sympatii dla senatora Rulewskiego, zgłaszam wniosek o odrzucenie projektu tej uchwały. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pani senator...

Bardzo proszę o ograniczenie wypowiedzi do wyrażenia poparcia lub ewentualnie zgłoszenia sprzeciwu wobec wniosku. Teraz wypowiadamy się już tylko co do zasady, a nie co do szczegółów...

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję za udzielenie głosu.

Ja należałam do tych osób, które wstrzymały się od głosowania za wspomnianą uchwałą. I w kontekście tego, co się wydarzyło od tamtego czasu do chwili obecnej, widzę, że dobrze zrobiłam, ponieważ moje zastrzeżenia do tej uchwały są dziś dużo większe niż te, które miałam wcześniej.

Po pierwsze, nie możemy głosować nad uchwałą, w której już w pierwszych zdaniach mowa jest o... Zacytuję tylko fragment, żeby nie przedłużać: „w szczególności w pracach nad rządowym projektem ustawy o wydłużeniu wieku emerytalnego”. My nie mamy do czynienia z rządowym projektem – to przecież jest już ustawa, która została uchwalona i którą podpisał pan prezydent – więc takie sformułowanie nie ma już w ogóle racji bytu.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Jest zdezaktualizowane.)

To po pierwsze. Po drugie, nie widzę najmniejszego powodu – poza tym, co zostało już dziś powiedziane na temat popędzania rządu itd. – żebyśmy apelowali do szerokiego gremium przedstawicieli różnych organizacji pozarządowych jako uczestników dialogu społecznego, żebyśmy występowali do parlamentu Rzeczypospolitej... Proszę państwa, parlament składa się z dwóch izb, z izby niższej i izby wyższej. Do kogo my teraz chcemy apelować, skoro jest już konkretna ustawa?

Tak jak już zostało dziś powiedziane...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę mi nie przeszkadzać – zwracam się z tą prośbą do pana senatora Skurkiewicza. Ja mam chore gardło i tym razem nie jestem w stanie pana przekrzyknąć.

A więc skoro, jak już zostało powiedziane, zarówno premier, jak i wicepremier i wszelkiego rodzaju organizacje społeczne zadeklarowali chęć dalszej pracy nad wspomnia-

ną ustawą, nie widzę najmniejszego sensu, żebyśmy podejmowali projektowaną uchwałę. Podkreślam raz jeszcze, bo jest to bardzo ważne: nie znamy zdania pana marszałka na temat tego, czy jest chęć z jego strony...

Tak więc popieram postawiony wniosek i tym razem nie wstrzymam się od głosu, ale będę głosowała przeciwko podjęciu tej uchwały. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, chcę poddać wniosek pod głosowanie...

Ale zgłaszała się jeszcze pani senator Sztark.

(Senator Grażyna Sztark: Ja tylko...)

Tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Do tej pory były wystąpienia popierające wniosek, ale oczywiście udzielałam głosu również drugiej stronie.

(Senator Grażyna Sztark: Tak, drugiej stronie...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, powiedziałem: popierające wniosek...

Senator Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, ja wiem, że to po dyskusji...

Ja mam pewną propozycję. Projektowana uchwała, mimo pewnych ewidentnych błędów, byłaby bardzo dobra, ale w chwili przyjmowania ustawy. To po pierwsze. W związku z tym, że jest spóźniona, a jej treść jest nieodpowiadająca... miałabym dla Ciebie, Jaśku, propozycję. W najbliższym czasie zajmiemy się – mam taką nadzieję – drugim blokiem zmian w ustawie, dalszym reformowaniem powszechnego systemu emerytalnego. W związku z tym można by przyjąć wówczas omawiany tekst w formie uchwały, z tym że ja bym proponowała, żeby to był drugi, trzeci i czwarty akapit. I wówczas podjęlibyśmy tego typu uchwałę. Bo dzisiaj, po przeczytaniu jej treści, widać, że ona nie jest adekwatna do aktualnej sytuacji, po prostu straciła ważność. Rozumiem jednak troskę... Duch tej uchwały też jest ważny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Skoro nie ma innych zgłoszeń, poddam...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, przepraszam bardzo. Była cisza, nikt się nie zgłaszał...

(Senator Stanisław Kogut: No, zazwyczaj jest cisza...)

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Drodzy Państwo!

Ja zdecydowanie będę popierał ustawę pana senatora Rulewskiego...

(Głos z sali: Uchwałę!)

(Głos z sali: Projekt...)

...projekt uchwały. Z bólem serca... Żal mi jest pana senatora Rulewskiego, bo, Panie i Panowie Senatorowie,

kiedy na posiedzeniu komisji rodziny chłopak zgłaszał kilkanaście poprawek, wszyscyście mówili: tak, Jasiu Drogi, poprzemy twój projekt uchwały. Tak było.

Ja powiem tak: chylę czoła przed senatorem Rulewskim, chylę czoła za Bydgoszcz, za sprawę pobicia. Drodzy Państwo, Panie Senatorze Augustyn, nie zapominajcie, że ustawy pomostowe, emerytury... Była walka, żeby podczas transformacji ludzie nie tracili pracy. A on w tej uchwale ujął wszystko: postulaty „Solidarności” i dwóch milionów Polaków, to, że nie było – bo nie było – przeprowadzonego dialogu w Komisji Trójstronnej, bo sam minister przyznał, że to jest inna ustawa... Drodzy Państwo, bądźmy uczciwi wobec legendy, wobec człowieka, który był bohaterem, który mógł życie oddać... Ja nie klakieruję, ale składam wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek...

(Głos z sali: Uchwały.)

...uchwały bez poprawek.

Ja, mimo że jestem w opozycji, darzę pana senatora Rulewskiego za to, co zrobił, i za to, co chce zrobić, żeby był pełny dialog, ogromnym, ogromnym szacunkiem. Głosujmy! A nauczka każdy będzie miał na przyszłość – choć nie będę już się wypowiadał na temat tego, czy rząd coś robi, czy nie robi. Zwłaszcza że, Panie Przewodniczący Augustyn, we Francji, po tym, jak przyszedł nowy pan prezydent, obniżają wiek emerytalny do sześćdziesięciu lat.

Składam wniosek o przyjęcie ustawy... uchwały bez poprawek.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy w dyskusji?

Senator Jan Filip Libicki:

My też szanujemy przeszłość pana senatora Rulewskiego i też chylimy czoła – to tylko chciałem powiedzieć.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dobrze.

Pan senator Jaworski, później pan senator Rulewski i na tym kończymy dyskusję.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Jaworski:

W ramach polemiki z panem senatorem Libickim, moim serdecznym kolegą, chciałbym powiedzieć, że szanujemy pana senatora nie za przeszłość, bo senator Rulewski żyje, działa, i Bogu dzięki za to, bo jest w pewnym sensie sumieniem nas wszystkich.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak.)

Ja go szanuję za dzisiejsze zachowanie i będę głosował za jego projektem. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Jeszcze ad vocem – pan senator Libicki.

Senator Jan Filip Libicki:

Ja tylko chciałbym przypomnieć, że na początku swojego wystąpienia powiedziałem, iż szanuję pana senatora Rulewskiego i chylę przed nim czoła za przeszłość, jak również za jego aktywność i zaangażowanie w kontekście reformy emerytalnej.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak jest.)

I wymieniłem jako przykład nasze spotkanie, posiedzenie w Inowrocławiu.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Oczywiście.)

Jeśli pan senator Jaworski o tym nie pamięta, to możemy sięgnąć do stenogramu. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak, wszystko jest jasne.

I na koniec głos zabierze przedstawiciel... autor, nasz bohater. Sam kiedyś o sobie powiedział – bo ma dystans do siebie i mnie się to bardzo podoba – że Janek Rulewski padł.

(Wesołość na sali)

Senator Jan Rulewski:

Ale w tej sprawie, proszę państwa, nie zamierzam padać. I nie ze względu na przeszłość, nawet jeśli była jakaś różana, tylko dlatego, że rzeczywistość coś takiego dyktuje. Nie jest dla nikogo odkryciem, że systemowe konsultacje, które miały miejsce, nie były naprawdę konsultacjami, ale prezentacją stanowiska. A jeśli były to konsultacje, to jedynie w łonie koalicji, a efekty też nie były wielkie – w tym jedna podpowiedź, niestety zniekształcona, była moja. Ale już nie chcę o tym mówić.

Panie Senatorze Libicki, proszę, żeby podczas dyskusji w komisji nie używać argumentów, że tak powiem, sympatycznych. Ja chcę, żeby był szacunek, także krytyczny, do tego, co jest napisane, a nie do tego, co ja robiłem. I proszę się nie mitygować, bo ja nie będę już prezydentem ani nawet przewodniczącym komisji, a nawet w ogóle nie będę w tej komisji, więc nie trzeba się obawiać mojego złego zdania.

Przejdę teraz do uwag. Dużo mówił pan przewodniczący Augustyn, ale nie zgłosił żadnej uwagi, bo jego wystąpienie było retoryczne. Z kolei pani senator...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, pan zna procedurę lepiej niż ja. Jeśli ktoś widzi błędy, to powinien zgłaszać poprawki, a nie dyskutować. Przynajmniej do tej pory tak mnie uczono pracować na posiedzeniach komisji. Tymczasem pani senator Damińska straciła rachubę czasu – i jest to przykre. Bo nie wiem, czy pani senator pamięta, że projekt uchwały rozpatrywany był w momencie, gdy ustawa rządowa jeszcze nie była nawet przyjęta przez komisję, a tym bardziej przez Senat, tym bardziej nie była podpisana przez prezydenta. W związku z tym nie można było napisać, że apelujemy po przyjęciu ustawy, bo ona nie była jeszcze przyjęta. Tak więc straciła pani rachubę czasową.

I następna uwaga, przedostatnia. Ja apeluję do parlamentu, bo – pani senator powinna o tym wiedzieć – ustawy przyjmuje parlament, czyli nie tylko Senat, ale również...

(Głos z sali: Sejm uchwała...)

Sejm uchwała, ale Senat też może występować z inicjatywą.

(Przewodniczący Piotr Zientarski: Tak.)

Stąd takie...

I ostatnia już uwaga. To jeszcze nie jest przeszłość ani rzeczywistość... Wszyscy, proszę państwa, jak tu jesteśmy, jesteśmy zobowiązani do przestrzegania art. 20 konstytucji, choć oczywiście sposoby jego wykonania mogą być różne. A mówi on, że społeczna gospodarka rynkowa – nie będę dokładnie cytował – oparta jest na dialogu partnerów społecznych. I ja nie piszę się na takie państwo, w którym tylko rząd będzie miał rację! A tym bardziej nie będę członkiem Senatu, jeśli Senat będzie przybudówką rządu! Bo, proszę państwa, bierzecie pieniądze większe niż ktokolwiek na świecie za podnoszenie rąk. Dziękuję bardzo.

(Poruszenie na sali)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, proszę o tonowanie emocji.

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

Proszę państwa, są wnioski... Pani Senator, myślę, że taka jest wola... Pani senator wyraźnie mówiła, podkreśliła to również pani senator Sztark, że uchwała straciła na aktualności.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze, jest wniosek, dyskusja dotycząca wniosku została już zamknięta. Ostatni wypowiadał się wnioskodawca.

Poddaję wniosek pod głosowanie.

Kto jest za odrzuceniem wniosku zgłoszonego przez pana senatora Libickiego?

(Głos z sali: Za przyjęciem...)

Nie...

(Senator Mieczysław Augustyn: Za przyjęciem wniosku o odrzucenie.)

Za przyjęciem wniosku o odrzucenie...

Kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu uchwały? (12)

Kto jest przeciwny? (9)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Wniosek pana senatora został przyjęty.

A więc projekt uchwały został odrzucony w pierwszym czytaniu.

Kto będzie sprawozdawcą? Ja proponuję...

(Senator Stanisław Kogut: Zgłaszam pana Rulewskiego.)

...pana senatora...

(Głos z sali: Tego, który zgłosił...)

Nie, proszę państwa. Nie wyobrażam sobie, żeby przedstawicielem...

(Głos z sali: Ten, który zgłosił wniosek...)

Ja myślę, że to będzie pan senator... Ja proponuję pana senatora... Pan senator Libicki jako autor wniosku będzie sprawozdawcą połączonych komisji.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Będzie wniosek mniejszości.)

Wniosek mniejszości składają...

(*Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Bożena Langner*: Tu nie ma wniosków mniejszości...)

Przepraszam bardzo. Biuro Legislacyjne podpowiada, że w przypadku uchwały okolicznościowej nie ma wniosków mniejszości, nie ma.

Zamykam posiedzenie połączonych komisji.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 19)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii